

Alarm dla polskiego Kościoła

wrzesień 2019

W dniu 9.09.2019 ukazał się na fb wpis prof. Macieja Giertycha, będącego autorytetem dla polskiego Kościoła. Do tego wpisu dodał uwagi jego syn, Roman. Całkowicie zgadzam się z jego treścią, więc w całości umieszczam go w swoich refleksjach. Od kilku lat niepokoję się obniżaniem moralności w Polsce, czemu daję wyraz w moich Refleksjach, np.: "Problem z wyborami" – str. 279.

Króluje nienawiść i kłamstwo, a elektorat ceni sobie nade wszystko trzy pokusy szatańskie: mieć moc, znaczyć. Do tego obniżenia moralności przyczynia się rządząca partia PiS, a episkopat Kościoła katolickiego zamiast głosić "Dobrą Nowinę", występuje w roli "strażnika moralności" i, wzorem Jarosława Kaczyńskiego, szuka wrogów i wspiera PiS (Refleksja "Tęczowa zaraza" – str. 277)

Maria Łempicka

Prof. dr hab. Maciej Giertych

List do katolików świeckich

Szanowni Państwo!

Zbliżają się najważniejsze wybory od lat. Powodowany poczuciem obowiązku chciałbym przestrzec wszystkich moich Rodaków przed oddaniem w tych wyborach głosu na PiS. Piszę do katolików świeckich w naszym kraju, gdyż niestety rady, jakie oni otrzymują w tym względzie od hierarchii, księży i mediów katolickich, są błędne i z niesłuchaną arogancją wkraczają w strefę wolności świeckich. Na zaproszenie św. Jana Pawła II kilkadziesiąt lat temu miałem zaszczyt jako jedyny świecki audytor z Polski uczestniczyć w Synodzie Biskupów poświęconym właśnie świeckim. Sformułowana na bazie prac Synodu adhortacja apostolska *Christifideles Laici* jasno określiła, że to rolę świeckich jest prowadzenie spraw publicznych, a wskazywanie, na kogo należy głosować, nie jest w żadnym przypadku rolą duchowieństwa lub mediów katolickich. Mam przeświadczenie, że muszę być temu dziedzictwu św. Jana Pawła II wierny i dlatego

zabieram dzisiaj głos. Głosowanie na PiS to pewna droga do zniszczenia Kościoła Polskiego i pewna droga do nieszczęść dla Polski. W ciągu ostatnich czterech lat ścisłego związku Państwa z Kościołem nasz Kościół poniósł ogromne straty duchowe wynikające z faktu, że ta część społeczeństwa, która nie popiera PiS (a jest to ponad połowa), masowo odchodzi od Kościoła. Widać to po spadku uczestnictwa we Mszach Świętych. Nadto sojusz Tronu z Ołtarzem zawsze osłabia duchowo Ołtarz i powoduje, jak w naszym przypadku, gwałtowny spadek powołań. Jednocześnie narastają nastroje antykatolickie, gdy obserwujemy jawne wspieranie PiS przez media katolickie i to w sytuacji, gdy dokonywany jest zamach na Konstytucję RP. To budzi słuszne reakcje oburzenia wśród tych, którzy się temu sprzeciwiają. Konstytucja, która jest prawnym i uznanym fundamentem Państwa i jego ładu została przez PiS wielokrotnie złamana przy prowadzeniu tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości. Odmowa podporządkowania się wyrokom Trybunału Konstytucyjnego przez Prezydenta RP, nielegalne odwoływanie sędziów Trybunału przez Sejm, powoływanie Krajowej Rady Sądownictwa w sposób oczywiście sprzeczny z Konstytucją, odwoływanie sędziów jawnie wbrew ustawie zasadniczej, czyli w sumie podważanie zasady trójpodziału władz, to tylko niektóre przejawy tego zamachu. Kościół Polski, który zawsze był w naszym kraju arbitrem w różnych sporach, w tym sporze o naturze zasadniczej – czy wolno władzy łamać demokratycznie uchwaloną Konstytucję? – staje po stronie wichrycyeli i agresorów, i zwalcza tych, którzy się temu sprzeciwiają.

Mówię to z ogromnym bólem. Przez lata miałem kontakt z wielkimi Prymasami Polski. Dobrze znałem Sługę Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego, byłem współpracownikiem Józefa kard. Glempa, zasiadając w jego Społecznej Radzie Prymasowskiej. Dlatego z tym większym przerażeniem patrzę na bezradność księży i biskupów wobec cynicznego wykorzystywania tysiącletniego dorobku Kościoła w Polsce przez grupę zamachowców, którzy przedstawiają się jako obrońcy wiary i moralności, a w większości z Kościołem i katolicką etyką nie mają wiele wspólnego. I patrzę na media katolickie, które wszystkie jak jeden mąż gloryfikują tę grupę. Patrzę z przerażeniem na hipokryzję tych, którzy każdy błąd i grzech opozycji głośno krytykują, a gdy widzimy jawne naruszenie podstawowej uczciwości i prawa przez organizowanie oszczerczych nagonek na sędziów, gdy widzimy jawne złodziejstwo poprzez udostępnianie rządowych samolotów do prywatnych lotów członków rodzin polityków, gdy widzimy wreszcie nieustające kłamstwa głoszone przez TVP za pieniądze publiczne, to milczą. Marzenie, że sojusz z jedną partią, która łamie wszelkie zasady uczciwości, demokracji i praworządności, przyczyni się do zatrzymania tendencji odchodzenia od Kościoła, jest błędem. Przytrzymać przy Kościele może wierzący, modlący się ksiądz, który mówi kazania o Bogu, a nie o polityce.

Zbliża się światowy kryzys gospodarczy. Dla Polski posiadanie rządu, który za pieniądze z podatków kupuje sobie głosy w wyborach, oznacza, że ten kryzys dotknie nas wielokrotnie mocniej. Zapłacą za to najslabsi. Ci, którzy dzisiaj zwabieni telewizją publiczną będą głosować na PiS, to najczęściej ludzie ubożsi i słabiej wykształceni. To oni poniosą najgorsze konsekwencje kolejnych socjalistycznych eksperymentów gospodarczych. Niestety, gniew tych ludzi, gdy już wyleje się na rządzących odbije się również na Kościele instytucjonalnym, który jest traktowany jako strona w tym sporze. Dorobek harmonijnej koegzystencji Kościoła i Państwa przez trzydzieści lat niepodległości może zostać zaprzepaszczone. Może zostać również osłabiony gospodarczy rozwój Polski.

Mam już 83 lata. Całe życie pracowałem jako leśnik, naukowiec, działacz społeczny i polityk dla Polski i Kościoła. Przestrzegam wszystkich tych, którym wydaje się, że głosując na PiS, realizują coś dobrego dla Polski i coś dobrego dla Kościoła. Jesteście w błędzie. Jeżeli po tych czterech latach, gdy już widać, że intencją PiS jest władza autorytarna, oddacie głos na tę partię, to zaszkodzicie zarówno Polsce, jak i Kościołowi. Bardzo zaszkodzicie i wielu z Was będzie tego do końca życia żałować. Apeluję do Was. Zastanówcie się jeszcze.

Maciej Giertych

Szanowny Państwo!

Niezwykle rzadko publikuję na tym portalu listy niebędące mojego autorstwa. Tym razem postanowiłem zrobić inaczej. Podjąłem taką decyzję nie tylko ze względu na relację synowską, ale na szczególne uprawnienie, które ma mój Tata, aby wyrażać tak mocne słowa jak powiedziane powyżej. Tym szczególnym uprawnieniem jest jego życiorys, który przedstawiam poniżej.

Roman Giertych

Mój tata urodził się w 1936 roku w Warszawie. Jego ojcem był Jędrzej Giertych – jeden z przywódców Narodowej Demokracji, współpracujący blisko z Romanem Dmowskim. Jędrzej Giertych był ochotnikiem wojny 1920 roku, rannym w Bitwie Warszawskiej, oficerem obrony Helu w 1939 roku, uciekinierem z oflagów oraz pisarzem. Zaraz po wojnie przyjechał do kraju i wypełnił w Polsce tajną misję zleconą przez polski rząd w Londynie. Po jej zakończeniu wywiózł rodzinę do Anglii. Matka mego taty należała do szlacheckiej rodziny lwowskiej Łuczkiwiczów. Jej ojciec był prezesem Sądu Krajowego we Lwowie. Mój tata jako dziecko był świadkiem,

jak po Powstaniu Warszawskim Niemcy spalili dom, w którym mieszkali na Czerniakowie-Sadybie. Po wojnie rodzina mego taty zamieszkała w Londynie, gdzie dziadek pracował jako robotnik, a jednocześnie pisał książki. Do Polski nie mógł już wrócić, gdyż wielu jego przyjaciół zamordowali komuniści. Tata skończył szkołę w Anglii i następnie studiował leśnictwo na Uniwersytecie w Oxfordzie. Był założycielem istniejącego do dziś Koła Studentów Polskich na tym uniwersytecie. Po ukończeniu tej uczelni zrobił doktorat w Kanadzie i ku zdumieniu całej londyńskiej emigracji wrócił do kraju. Pamiętam, gdy w 2002 roku, jako szef Komisji ds. Łączności z Polakami za granicą, odwiedzałem Polonię Amerykańską, to wielu jeszcze pamiętało kontrowersje związane z faktem, że syn takiego antykomunisty wrócił w 1962 roku do kraju. Jedynym powodem tego powrotu była chęć życia w Polsce. Tej decyzji zawdzięczam, że nie mówię dzisiaj po polsku jak prawie wszyscy moi kuzyni z silnym obcym akcentem. W Polsce tata pracował w Instytucie Dendrologii, uzyskując tytuł profesora zwyczajnego. Jest autorem dziesiątek książek lub ich części o genetyce populacyjnej drzew. Jego prace naukowe były cytowane w wielu publikacjach zagranicznych. Kiedyś był wielkim zwolennikiem ewolucji, ale badania naukowe doprowadziły go do przeświadczenia, że nie ma na nią empirycznych dowodów, gdyż brak jest form pośrednich pomiędzy gatunkami. Mój tata przesłał z Polski maszynopisy dzieł prof. Feliksa Konecznego i razem z dziadkiem wydał je w Londynie. W czasach komunizmu nigdy nie należał do żadnej organizacji społecznej. Odmówił przystąpienia do PRON, do czego namawiał go Jan Dobraczyński. Służył natomiast w Społecznej Radzie Prymasowskiej i za zgodą kardynała Glempa wraz z Władysławem Siłą-Nowickim i innymi reprezentował opozycję w Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa Wojciechu Jaruzelskim. Razem z dziadkiem z pogardą odrzucił propozycję współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa mającą oczernić Adama Michnika, pomimo tego, iż politycznie z A. Michnikiem się całkowicie nie zgadzał. Był przedmiotem wieloletniego rozpracowywania przez służby specjalne PRL. Należy - według IPN - do pokrzywdzonych przez działania SB. Papież Jan Paweł II zaprosił go na Synod Biskupów, gdzie jako jedyny audytor świecki z Polski pracował na Synodzie poświęconym świeckim. W roku 2001 został posłem na Sejm, a w roku 2004 posłem do Parlamentu Europejskiego.

Roman Giertych